

Kosmiczne derby dla Jagiellonii

Nieprawdopodobne „Żółto-Czerwone Derby” obejrzeni kibice zgromadzeni w Kielcach w niedzielne popołudnie. Derby zwycięskie dla Jagiellonii, która dzięki bramce w doliczonym czasie gry pokonała na wyjeździe Koronę 3:2. Gole dla Jagi strzelali Martin Pospisil i Cillian Sheridan, a w jednej z ostatnich akcji meczu o tym, że trzy punkty pojedą do Białegostoku, zadecydowało samobójcze trafienie Kena Kallaste.

Trener Ireneusz Mamrot w niedzielę miał do dyspozycji dokładnie tych samych zawodników, co w ostatnich dwóch meczach, w związku z czym postawił na identyczną jedenastkę, jak w zeszłotygodniowym starciu z Sandecją, przegranym 1:3. Spotkanie w Kielcach rozpoczęło się doskonale dla Żółto-Czerwonych. Już w szóstej minucie gry po świetnej indywidualnej akcji Tarasa Romanczuka w sytuacji sam na sam z bramkarzem znalazł się Martin Pospisil. Czech z wielkim spokojem pokonał Zlatana Alomerovicia i Jaga cieszyła się z szybko otwartego wyniku.

Po tym голу na boisku przez około 20 minut obserwowaliśmy prawdziwą wymianę ciosów. Ze strony Jagiellonii najaktywniejszy był Arvydas Novikovas, którego strzały z dystansu raczej nie stwarzały większych problemów Zlatanowi Alomeroviciowi. Dobrą akcję zaprezentował też Cillian Sheridan, który nie potrafił jednak z ostrego kąta pokonać bramkarza Korony.

Gospodarze z kolei dość łatwo radzili sobie na skrzydłach, przez co przedostawali się w nasze pole karne. Do pewnego momentu kielczanie ograniczali się jednak do strzałów z dystansu, autorstwa Jakuba Żubrowskiego i Mateusza Możdżenia, ale z czasem zaczęli stwarzać groźne sytuacje pod naszą bramką. Przy pierwszej okazji ostrzeżenie dał naszej obronie Maciej Górski. Wypożyczony z Jagi zawodnik w niezłej sytuacji uderzył z kilkunastu metrów bardzo niedokładnie. W kolejnej akcji Jaga już nie miała tyle szczęścia, bo choć strzał z pola karnego Mateusza Możdżenia trafił w słupek, to jeszcze do odbitej piłki zdołał dostawić nogę Nabil Aankour, który w 24. minucie spotkania doprowadził do wyrównania.

Korona z minuty na minutę się rozpędzała i stwarzała zagrożenie pod bramką Kelemena. Jedną okazję miał Ken Kallaste, który po opanowaniu długiej piłki uderzył z powietrza bardzo niedokładnie. Z kolei po dośrodkowaniu Bartosza Rymaniaka strzał głową Nabila Aankoura z 5 metrów był zbyt lekki, by zaskoczyć Mariana Kelemena.

Mimo to, wszystko wskazywało na to, że Koronie uda się strzelić drugiego gola tuż przed przerwą. Niestety Jagiellonii rozpoczęło się bowiem od kontuzji pachwiny Arvydasa Novikovasa, którego zmienił w 41. minucie gry Dmytro Chomczenowski. Ukrainiec jeszcze w ostatniej akcji pierwszej połowy sfaulował w polu karnym szarżującego Bartosza Rymaniaka. Sędzia Tomasz Musiał słusznie wskazał na wapno, ale płaskie uderzenie z jedenastu metrów Nabila Aankoura efektownie obronił Marian Kelemen, dzięki któremu po pierwszej połowie nadal był remis 1:1.

Druga część spotkania rozpoczęła się dość spokojnie, ale to ewidentnie była cisza przed burzą, która miała nadejść wraz z mniej więcej 55. minutą gry. Wtedy to Jagiellończykom udało się uciec spod agresywnego pressingu gospodarzy i najpierw Cillian Sheridan wywalczył rzut różny, po którym w polu karnym zablokowany został Łukasz Burliga, a dwie minuty później „ucieczka” z piłką Fiodora Cernycha zakończyła się efektowną asystą Litwina przy trafieniu z najbliższej odległości wspomnianego nieco wcześniej Irlandczyka w 57. minucie pojedynku.

Jaga niestety znowu nie cieszyła się zbyt długo z prowadzenia, ale tym razem nie było to tylko spowodowane słabszą postawą w defensywie. Zaczęło się przede wszystkim od błędu sędziego Tomasza Musiała, który dopatrywał się faulu Guilherme na lewej stronie i co więcej, pokazał Brazylijczykowi żółtą kartkę. Z kolei po centrze Łukasza Kosakiewicza rzeczywiście zasnęła nasza obrona i Bartosz Rymaniak z bliska pokonał głową Mariana Kelemena w 63. minucie spotkania.

Po wyrównaniu bardzo dobrze wyglądająca fizycznie Korona nabrała wiatru w żagle. Jaga z kolei generalnie dość dobrze się od tego momentu broniła, przez co kielczanie byli zmuszeni do strzałów z dystansu, a próby Macieja Górskiego, Mateusza Możdżenia, Jakuba Żubrowskiego czy Gorana Cvijanovicia były dalekie od zaskoczenia Kelemena.

Żółto-Czerwoni z kolei ograniczali się do kontr i w ostatnim kwadransie nie pomógł im ponownie arbiter (który trzeba przyznać, że i w pierwszej połowie mógł podyktować karnego za starcie Burligi z Jukiciem w naszej szesnastce). Tym razem Tomasz Musiał przerwał akcję, gdy sam na sam z bramkarzem wychodził Cillian Sheridan, choć powtórki pokazały, że była to decyzja co najmniej kontrowersyjna. Chwilę później z dobrej strony pokazał się Karol Świdorski, którego techniczny strzał z narożnika szesnastki z trudem odbił Zlatan Alomerović.

W końcówce ponownie doszło do pewnego rodzaju wymiany ciosów i to Korona wydawała się być bliższa strzelenia zwycięskiego gola. Dobrej okazji nie wykorzystał jednak Ivan Jukić, a po strzale Nabila Aankoura piłka nawet trafiła do siatki, tyle że sędziowie tym razem słusznie zauważyli, że Marokańczyk pomagał sobie ręką.

Dosłownie w kolejnej akcji stało się z kolei coś, czego mało kto mógł się spodziewać. Na prawej stronie piłkę otrzymał rezerwowy Łukasz Sekulski, który zmienił kilkanaście minut wcześniej Dmytro Chomczenowskiego. Sekul dośrodkowywał piłkę w pole karne, a ta odbiła się tak szczęśliwie od Kena Kallaste, że z ostrego kąta zupełnie zaskoczyła Alomerovicia. Żółto-Czerwoni po raz trzeci w tym sezonie wyrwali zwycięstwo rywalom w 90. minucie gry, tym razem ogrywając Koronę na jej stadionie po nieprawdopodobnym spotkaniu 3:2.

Podopieczni Ireneusza Mamrota wskoczyli na drugie miejsce w tabeli, mając tyle samo punktów, co prowadząca Wisła Kraków. Za tydzień Jagiellończycy zmierzą się na własnym boisku ze Śląskiem Wrocław.

Lotto Ekstraklasa - 5. kolejka,

Kielce (Kolporter Arena), 13 sierpnia, 18:00:

Korona Kielce - Jagiellonia Białystok 2:3 (1:1)

Bramki: Aankour 24', Rymaniak 63' - Pospisil 6', Sheridan 57', Kallaste (sam.) 90'.

Korona Kielce: 33. Zlatan Alomerović - 26. Bartosz Rymaniak, 5. Adnan Kovacević, 24. Shawn Barry (61', 9. Nika Kaczarawa), 19. Ken Kallaste - 8. Mateusz Możdżeń, 14. Jakub Żubrowski - 7. Marcin Cebula (46', 21. Łukasz Kosakiewicz), 10. Nabil Aankour, 22. Ivan Jukić - 16. Maciej Górski (72', 6. Goran Cvijanović).

Trener: Gino Lettieri.

Jagiellonia Białystok: 25. Marian Kelemen - 8. Łukasz Burliga, 17. Ivan Runje, 16. Gutieri Tomelin, 12. Guilherme Sitya - 22. Rafał Grzyb, 6. Taras Romanczuk - 9. Arvydas Novikovas (41', 7. Dmytro Chomczenowski, 79' 44. Łukasz Sekulski), 26. Martin Pospisil (71' 28. Martin Pospisil), 10. Fiodor Cernych - 18. Cillian Sheridan.

Trener: Ireneusz Mamrot.

Żółte kartki: Romanczuk, Pospisil, Guilherme, Burliga.

Sędzia: Tomasz Musiał (Kraków).

Za jagiellonia.pl
(tekst i foto)

